

■ „Aktion Saybusch” w obiektywie Józefa Macikowskiego

Autor: Izabela Paszko

Między wrześniem 1940 r. a styczniem 1941 r. niemieckie władze administracyjne i policyjne przeprowadziły szeroko zakrojoną akcję wysiedleńczą polskiej ludności. Wysiedleniem objęto obszar powiatu żywieckiego, z którego deportowano łącznie ponad 20 tys. osób. „Aktion Saybusch” - pol. „Akcja Żywiec”, była największym tego typu przedsięwzięciem przeprowadzonym przez niemieckiego okupanta na obszarze górnośląskim.

Wysiedlonych z 35 żywieckich wsi deportowano do Generalnego Gubernatorstwa oraz do położonych w obrębie tego samego powiatu majątków rolnych, na których Polacy pracowali w charakterze przymusowej siły roboczej. Wysiedlenia Polaków z Żywiecczyny były częścią planu germanizacji terenów przyłączonych do III Rzeszy. W skonfiskowanych polskich gospodarstwach osiedlono, niemal natychmiast po wysiedleniu dotychczasowych właścicieli, ok. 4 tys. niemieckich osadników sprowadzonych z Galicji Wschodniej i Bukowiny. Za koordynację transportu kolejowego odpowiadał m.in. Adolf Eichmann, pełniący wówczas obowiązki szefa referatu IV B 4 „Emigracja i ewakuacja”, w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA).

W zbiorach fotograficznych Instytutu Zachodniego pod sygnaturą IZ Dok. IV-17 znajduje się album przedstawiający przebieg wydarzeń, jakie miały miejsce w Żywcu w latach 1940-1941. Autorem tej niezwykle cennej pamiątki jest Józef Macikowski ps. „Jaśko” (1898-1962), członek Armii Krajowej, który, nierzadko z narażeniem życia, dokumentował nazistowską działalność na terenie Żywiecczyny.

Sporządzony przez Macikowskiego album zawiera 22 fotografie, opatrzone autorskim komentarzem, dotyczącym przebiegu uwiecznionych wydarzeń. Macikowski wykonał zdjęcia na zlecenie Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) w latach 1940-1941,

z zamiarem dokumentacji zbrodni dokonywanych na ludności polskiej. Zdublowany komplet fotografii miał zostać również wysłany do Londynu. Warto zaznaczyć, że sam album powstał już po wydarzeniach „Aktion Saybusch”, w 1947 r.

Tematyka fotografii obejmuje następujące, kluczowe zagadnienia: wysiedlenie Polaków, osiedlenie niemieckich osadników, represje na Polakach w Żywcu oraz obchodzone w 1941 r. dożynki, wieńczące proces wysiedleń na Żywiecczyźnie.

Zdjęcia przedstawiające przemarsz ludności polskiej z punktu zbiorczego w Żywcu na stację kolejową zostały wykonane z ukrycia, co potwierdza autor w swoim komentarzu. Zachowane w albumie trzynaście zdjęć z akcji wysiedleńczej przedstawia ludność z Żywiecczyzny podczas marszu na stację kolejową. Każda osoba niesie na plecach duży worek, w którym musiała zmieścić swój dobytek - wazący nie więcej niż przydziałowe 20-25 kg. Wśród wysiedlonych są także małe dzieci - te z kolei idą bez pakunków, boso. Nad sprawnym przebiegiem przemarszu czuwa niemiecki policjant.



Fot. 1. Żywiec 1940 r. Wysiedlenie

Jak podaje Macikowski, pierwsze wysiedlenia miały miejsce we wrześniu 1940 r. i odbywały się w nocy lub nad ranem. Przeznaczoną do wysiedlenia wieś otaczano kordonem policji oraz członków SS i NSDAP. W atmosferze terroru kazano mieszkańcom opuszczać swoje domy. Na spakowanie dobytku dawano 10-15 minut czasu.

Dopuszczalny limit dozwolonych do zabrania rzeczy, tj. drobne wyposażenie, kompletne ubranie i koce, wynosił 20-25 kg na osobę, co mieściło się w jednym worku. Ponadto wysiedleńcy mogli zabrać ze sobą zapas jedzenia na około 3 dni.

Wysiedleni ze swoich domostw Polacy byli następnie przewożeni pod eskortą do punktów zbiorczych, gdzie następowała szczegółowa rewizja osobista oraz kontrola zabranego mienia. Cenniejsze przedmioty tj. biżuteria czy zegarki, były rekwirowane, a w zamian wysiedleni otrzymywali symboliczną kwotę 20 zł. W tym samym czasie następowała selekcja osób zdolnych do pracy - młodych i silnych kierowano na roboty do Rzeszy. Co istotne, nie wszystkie wysiedlenia były zaskoczeniem dla lokalnej ludności. Poinformowani przez organizacje podziemne o zbliżającej się akcji, mieszkańcy szybko pozbywali się dobytku, ukrywali go lub oddawali na przechowanie.

Wysiedleniem objęto zarówno właścicieli działek rolnych, jak i mieszkańców należącej do lokalnej elity i inteligencji. Na kartach albumu Macikowski opisuje przebieg akcji wysiedlenia, a także losy hrabiostwa Karola i Alicji Habsburgów, których dobra wraz z browarem i zamkiem zostały skonfiskowane przez Niemców.

Niewiele miejsca w albumie Macikowski poświęcił kwestii nowych mieszkańców przymusowo osiedlonych w opuszczonych gospodarstwach. Byli to niemieccy rolnicy pochodzący z Galicji Wschodniej i Wołynia. W myśl nazistowskiej propagandy, niemieccy osadnicy mieli dokonać ponownej germanizacji Żywiecczyny, która w mniemaniu Niemców, była praniemiecka, lecz użytkowana (w niewłaściwy sposób) przez Polaków. Co ciekawe, Macikowski zaznacza w swoim komentarzu, że "Hadziaje", jak ich określa, nie byli Niemcami ani nawet nie znali niemieckiego: byli raczej ludnością o mieszanym pochodzeniu.



Fot. 2. Rajca 1940 r. Przyjazd kolonistów niemieckich

Na kartach albumu Macikowski opisuje również losy ludności polskiej, która nie została wytypowana do wysiedlenia. Autor wymienia pracę u osadników i represje dnia powszedniego oraz związane z tym ograniczenia w przestrzeni publicznej (tj. zakaz wstępu na tereny rekreacyjne czy zakaz używania języka polskiego).

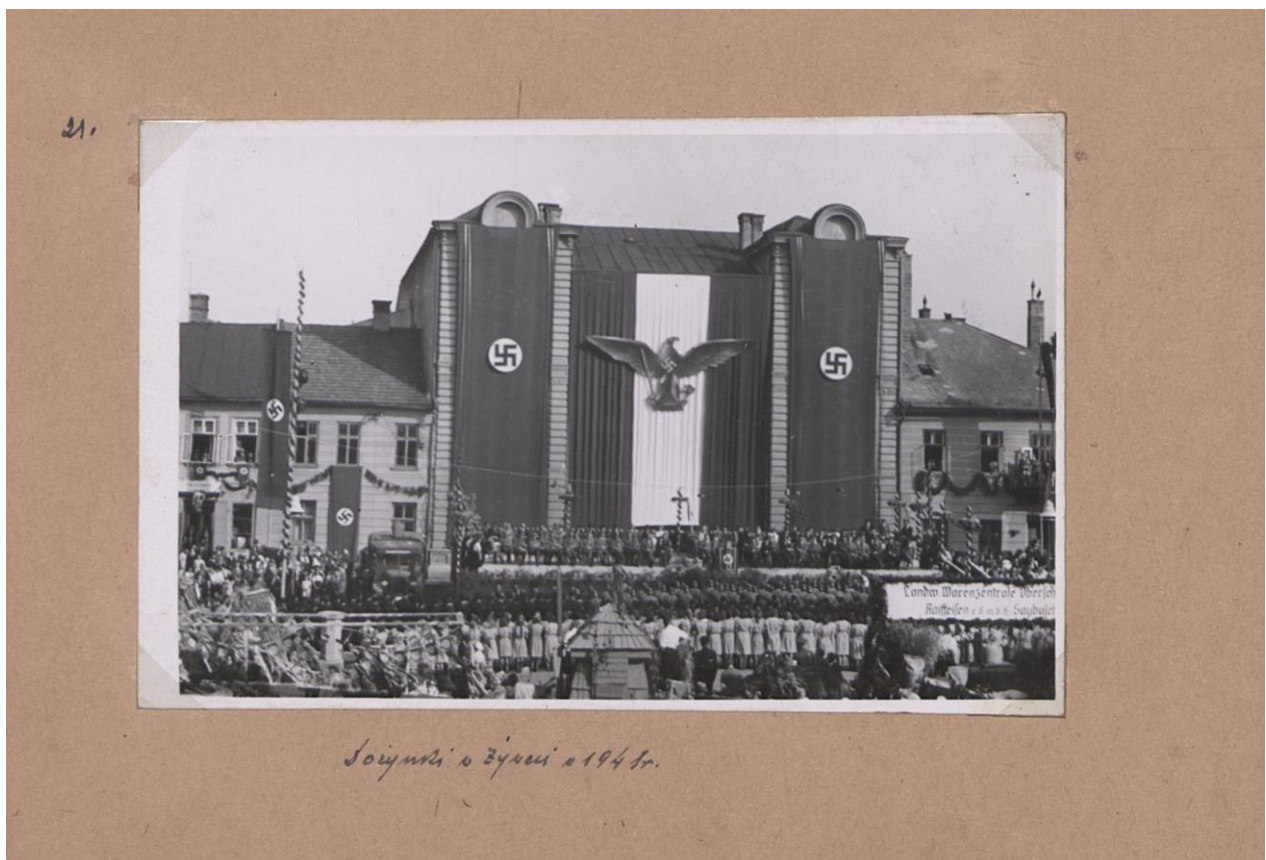


Fot. 3. „Polakom na boisko pod karą wstęp wzbroniony”



Fot. 4. „Ten, kto mówi po polsku jest naszym wrogiem”

W 1941 r. zakończono akcję wysiedleńczą Polaków oraz osiedlanie nowo przybytej ludności. Zwieńczeniem całej skomplikowanej operacji były zorganizowane jesienią w Żywcu dożynki. Na tę okazję udekorowano miasto i zaproszono niemieckich dygnitarzy, z gauleiterem Fritzem Brachtem na czele. Zdjęcia z albumu Macikowskiego prezentują oflagowany żywiecki ratusz oraz zniszczoną w przeddzień uroczystości dożynkowych przez członków Hitlerjugend figurę św. Jana. Album zamyka zdjęcie przedstawiające udekorowaną na dożynki ulicę w Żywcu.



Fot. 5. Żywiec 1941 r. Dożynki

Dokumentacja fotograficzno-reporterska Józefa Macikowskiego, jak również zachowane w archiwach niemieckie dokumenty administracyjne i graficzne, umożliwiają odtworzenie przebiegu „Aktion Saybusch”, która miała stanowić modelowy przykład wzorcowej koordynacji współpracy sił administracyjnych, militarnych i transportowych. Fotografie zawarte w albumie Józefa Macikowskiego zostały udostępnione szerszemu gronu odbiorców za sprawą publikacji Mirosława Sikory *Niszczyc, by tworzyć. Germanizacja Żywiecczyny przez narodowosocjali-*



styczne Niemcy 1939-1944/45 (2010) oraz *Aktion Saybusch. Wysiedlenie mieszkańców Żywiecczyny przez okupanta niemieckiego 1940-1941* (współpraca z Moniką Bortlik-Dźwierzyńską, 2010), w których autor wykorzystał wybrany materiał fotograficzny do wzbogacenia swoich publikacji. Oprócz Archiwum II Wojny Światowej IZ, fotografie autorstwa Józefa Macikowskiego znajdują się również w zbiorach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej oraz w kolekcji Muzeum Miejskiego w Żywcu.

Wysiedleni Polacy zaczęli powracać na Żywiecczynę zaraz po zakończeniu wojny. Zastane przez nich gospodarstwa w dużej mierze nie nadawały się do ponownego zamieszkania: zniszczone i ograbione z mebli i sprzętów domowych, stanowiły zachowany dowód pośpiesznej ucieczki niedawnych lokatorów, ewakuowanych w głąb Rzeszy jeszcze w styczniu 1945 r.

Izabela Paszko - antropolog kultury, pracownik naukowy w Institut für Zeitgeschichte München-Berlin, doktorantka na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium, stypendystka Instytutu Zachodniego w 2021 r., zajmuje się problematyką nieformalnych form komunikacji w okresie II wojny światowej.